

Bartosz Wróblewski

dr hab. prof. UR, Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski
ORCID 0000-0003-4436-8221

WSPÓŁPRACA WIELKIEJ BRYTANII I USA A STABILIZACJA POLITYCZNA HASZYMIDZKIEGO KRÓLESTWA JORDANII

Wprowadzenie

Region Bliskiego Wschodu rzadko bywa kojarzony ze współpracą z Zachodem. Jednak niektóre kraje położone na tym obszarze wypracowały model dobrych kontaktów z państwami europejskimi i USA. Bardzo ciekawym przykładem owocnych relacji arabsko-brytyjskich i arabsko-amerykańskich była polityka monarchii jordańskiej. Dlatego też ściśle związki Ammanu z mocarstwami anglosaskimi warte są bliższego omówienia.

Poniższy tekst opiera się na tezie, że relacje Jordanii z Wielką Brytanią miały charakter szczególny i zakładały wzajemną współpracę. Oczywiście była to współpraca całkowicie nierównorzędnych partnerów, jednak umożliwiła ona powstanie i rozwój państwa jordańskiego oraz odegranie przez nie istotnej roli w regionie. W istocie Londyn w dużej mierze odpowiadał przecieć za sam fakt utworzenia państwa na wschód od Jordanu. Trwająca przez ponad trzydzieści lat współpraca władz w Ammanie z imperium wytworzyła liczne i ważne dla obu stron więzi. Po 1956 r., gdy dominacja brytyjska w Jordanii ustała, Amman dalej podtrzymywał prozachodnią opcję polityczną. W zmienionych warunkach monarchia haszymidzka nawiązała przyjazne relacje z USA, a nieformalny sojusz z Waszyngtonem służył umacnianiu jej stabilności.

Poparcie tezy, że szczególne relacje Jordanii z mocarstwami anglosaskimi miały pozytywny wpływ na stabilizację państwa haszymidzkiego dotyczyć będzie głównie pierwszego (brytyjskiego) etapu tej współpracy. Chodzi o okres od utworzenia emiratu Transjordanii w 1921 r. aż do 1956 r. Uwagę należy skoncentrować zwłaszcza na latach 1946–1956, gdy Królestwo Haszymidzkie było formalnie niepodległe (w latach 1921–1946 pozostawało pod protektorem brytyjskim). Skupienie uwagi na tym właśnie okresie wydaje się zasadne, gdyż wtedy ukształtowała się specyficzna polityka Haszymidów jordańskich. Dla umocnienia odrębności Jordanii były to czasy decydujące. Wreszcie ten założycielski okres ukształtował ogólny wzorzec relacji elit jordańskich z Zachodem.

Po 1956 r. relacje Ammanu z Londynem zostały zastąpione przez współpracę Jordanii z Waszyngtonem. W długim okresie od 1957 do 1999 r. była ona w dużej mierze związana z osobą króla Husajna I. Monarcha ten starał się utrzymywać przyjazne relacje z USA, jednak w czasie swego panowania potrafił również prowadzić politykę sprzeczną z oczekiwaniami Waszyngtonu, gdyż uważał, że jest to konieczne dla wzmocnienia tronu Haszymidów. Należy zwrócić uwagę na te meandry polityki Husajna I, by właściwie ocenić współpracę partnerów tak nie równorzędnych jak USA i Jordania.

Artykuł ma strukturę chronologiczno-problemową. Takie ujęcie tematu pozwala oddać dynamikę przemian w relacjach elit jordańskich z mocarstwami anglosaskimi.

Dla zbadania problematyki tekstu autor wykorzystał metodę analizy systemowej. W świetle poruszanych zagadnień wydaje się ona właściwa.

Celem artykułu jest ustalenie czy współpraca Wielkiej Brytanii i USA z Jordanią przyczyniła się do wewnętrznej stabilizacji haszymidzkiej monarchii. Dotyczy to zwłaszcza umocnienia pozycji jej elit. Należy również zadać pytanie, czy silniejsi partnerzy anglosascy wykorzystywali Amman pod względem eksploatacji ekonomicznej bądź politycznej. Warto odpowiedzieć także na pytanie, czy słabszy partner jordański uzyskiwał realne korzyści w wyniku sojuszu. Należy też zwrócić uwagę na zagadnienie współpracy USA z Wielką Brytanią w kwestii ich relacji z Ammanem.

W artykule wykorzystano częściowo dokumenty brytyjskie, zgromadzone w National Archives w Londynie. Oprócz tego posłużono się licznymi publikacjami brytyjskimi i amerykańskimi, poświęconymi historii i polityce Jordanii. Zasadniczo rozpatrywana tematyka dotyczy okresu od utworzenia Transjordanii w 1921 r., ze szczególnym uwzględnieniem okresu po 1946 r. Przedstawienie polityki jordańskiej zostanie doprowadzone do 1999 r., czyli daty śmierci króla Husajna I. W kilku przypadkach wspomniane będą wydarzenia po 2000 r.

Transjordania – skutek współpracy Haszymidów z Londynem

Mimo różnic kulturowych elity świata arabskiego w drugiej połowie XIX wieku musiały uznać potęgę Europy i rozpocząć ożywioną współpracę z mocarstwami zachodnimi. Jednym z takich elitarnych rodów byli Haszymidzi z Mekki. Najważniejsza osoba z rodu nosiła tytuł zarifa Mekki i była uznawana za naczelnika szarifów w państwie osmańskim¹. Posiadali oni bardzo rozległe wpływy w krainie Hidżaz. Oczywiście zwierzchnikiem rodu i krainy byli Turcy, jednak w słabnącym Imperium Osmańskim Haszymidzi zyskiwali znaczną niezależność. Brytyjczycy, którzy w 1882 r. opanowali Egipt, nawiązali również ożywione relacje z tym wpływowym klanem. Zintensyfikowano je po 1908 r., gdy nowym zarifem został Husajn, a dużą rolę polityczną zaczęli odgrywać jego synowie Abd Allah i Fajsal. Po wybuchu I wojny światowej, Londyn pragnął pozyskać ród dla opcji antytureckiej, a szarif Husajn zaczął akceptować tego typu idee. Ostatecznie w 1916 r. Haszymidzi rozpoczęli w Hidżazie powstanie przeciw dominacji Turków. Rebelie popierali Brytyjczycy, dostarczając pomoc materialną i wysyłając wojskowych doradców. Ostatecznie pozwoliło to Haszymidom zdobyć suwerenną władzę. Szarif Husajn w 1918 r. został uznany przez zwycięzców za króla niepodległego Hidżazu. Upadek Imperium Osmańskiego otwierał przed Haszymidami dalsze perspektywy².

Powstanie Transjordanii jako odrębnego państwa było skutkiem zarysowanej powyżej wieloletniej współpracy Brytyjczyków z Haszymidami. Tereny na wschód od Jordanu po 1918 r. znalazły się w strefie wpływów Londynu, jednak Brytyjczycy nie rozmieścili tam swoich stałych sił wojskowych. Ziemie Transjordanii podlegały jednocześnie tworzącemu się dopiero rządowi Syrii w Damaszku, na którego czele stał książę Fajsal. Co najważniejsze, na ziemiach na wschód od Jordanu nie było żadnego ruchu na rzecz odrębnej państwowości. Tamtejsze samorządy uznawały zwierzchnictwo rządu Syrii lub króla Husajna z Mekki. Jednak w lipcu 1920 r. Francuzi zajęli Damaszek, wygnali księcia Fajsala i zlikwidowali arabski rząd Syrii. Transjordania znalazła się w próżni politycznej. W takiej sytuacji zjawiał się tam na początku 1921 r. książę Abd Allah i ogłosił, że przejmuje władzę w imieniu ojca i brata. Brytyjczycy zawarli z nim porozumienie: w wyniku rozmów księcia z sekretarzem do spraw kolonii Winstonem Churchillem, w Jerozolimie 27 marca 1921 r. zapadła decyzja o utworzeniu emiratu Transjordanii. Brytyjczycy wyodrębnili tereny na wschód od Jordanu jako nową monarchię arabską, a jej tron przekazali Abd Allahowi. Ten twór polityczny był oczywiście protektoratem Londynu³.

¹ R. Baker, *King Husain and the Kingdom of Hejaz*, New York 1979, s. 5–7.

² K. Salibi, *The Modern History of Jordan*, London–New York 1998, s. 82 i 86–88; J.B. Glubb, *Britain and The Arabs. A Study of Fifty Years 1908 to 1958*, London 1959, s. 59–60.

³ D. Madeyska, *Liban*, Warszawa 2003, s. 29 i 38–39; Abd Allah Ibn al-Husajn, *The Memoirs of King Abdullah of Transjordan*, ed. Ph.P. Graves, London 1950, s. 203.

U początku państwa jordańskiego stała więc wyraźnie współpraca Haszymidów z Wielką Brytanią. Trzeba dodać, że o ile w innych państwach arabskich były elity, które mogły podjąć politykę sprzeciwu wobec dominacji Zachodu, o tyle w Ammanie elita utworzyła się dopiero po 1921 r. wokół osoby Abd Allaha i w cieniu dominacji brytyjskiej. Fakty te wpłynęły na przyszłość monarchii⁴.

Współpraca haszymidzko-brytyjska przechodziła także kryzysy. W 1924 r. król Husajn proklamował się kalifem muzułmanów (w Turcji właśnie zlikwidowano tę instytucję). Decyzję Husajna poparł jego syn Abd Allah, natomiast Brytyjczycy byli jej zdecydowanie przeciwni. Wrogi planom Haszymidów był również władca centralnej Arabii, Abd al-Aziz Ibn Saud, który zaatakował Mekkę. Londyn nie wspomógł dotychczasowego sojusznika, w wyniku czego Haszymidzi w latach 1924–1925 stracili władzę w Hidżazie. Tym samym ponieśli największą klęskę w swej historii. Stracili władzę w świętych miastach islamu, a na gruzach ich panowania wyrosła zbudowana przez Ibn Sauda Arabia Saudyjska. Brytyjczycy szybko uznali nową sytuację polityczną, jednocześnie nadal podtrzymując władzę Abd Allaha w Transjordanii⁵.

Te wydarzenia nauczyły niewątpliwie Haszymidów, że poparcie Londynu nie było bezwarunkowe. Emirat Transjordanii był jednak tak uzależniony od Brytyjczyków, że nie budził obaw protektoratu. Na początku swej historii emirat miał 200 tys. mieszkańców, a połowę z nich stanowili koczownicy. Dochody rządu w Ammanie były tak niskie, że istniał on tylko dzięki dotacjom brytyjskim. Londyn umożliwił stworzenie niewielkich sił zbrojnych Transjordanii, tzw. Legionu Arabskiego. Również administracja cywilna była częściowo finansowana przez Brytyjczyków⁶.

Transjordanian pozostawała pod protektoratem brytyjskim aż do 1946 r. W ciągu ponad 20 lat to pustynne terytorium, będące w świetle prawa międzynarodowego częścią mandatowej Palestyny, przekształcone zostało w odrębną jednostkę polityczną. Stało się tak jednak w rezultacie działań Brytyjczyków, a nie z powodu dążeń miejscowej ludności. 25 maja 1946 r. proklamowano niepodległość Transjordanii, która stała się królestwem. Te zmiany ponownie wynikały z gry politycznej między Londynem a Abd Allahem. Wobec narastającego konfliktu w Palestynie zarówno Wielka Brytania, jak i Haszymidzi zainteresowani byli wyodrębnieniem Transjordanii. Dzięki temu ruch syjonistyczny nie mógł rościć sobie praw do terenów monarchii haszymidzkiej. W ten sposób Transjordanian będąca niepodległym królestwem, jednocześnie pozostawała całkowicie uzależniona od Londynu⁷.

⁴ B. Wróblewski, *Sojusz Wielkiej Brytanii z Haszymidzkim Królestwem Jordanii (1946–1958). Dylematy mocarstwa w relacjach z zależnym partnerem*, Rzeszów 2013, s. 40–41.

⁵ H.St.J.B. Philby, *Saudi Arabia*, London 1955, s. 285–287; J. Zdanowski, *Arabia Saudyjska*, Warszawa 2004, s. 116–119.

⁶ F.G. Peake, *History and Tribes of Jordan*, Miami 1958, s. 106–107.

⁷ Headquarters to Colonial Office, June 18, 1946, FO371/52935.

W czasie protektoratu brytyjskiego powstała również najważniejsza jordańska instytucja. Chodzi o armię, czyli Legion Arabski. Jej utworzenie wiąże się z osobą Johna Bagota Glubba. Ten brytyjski oficer przez kilka lat działał na południu Iraku. Stał się także wielbicielem kultury Beduinów. W dużej mierze utożsamiał koczowników i ich specyficzną obyczajowość z arabskością jako taką. W 1931 r. otrzymał zatrudnienie w Transjordanii, gdzie utworzył niewielki (początkowo stuosobowy) oddział straży granicznej, tzw. Pustynny Patrol, którego żołnierzami byli wyłącznie Beduini. J.B. Glubb uważał, że na tym elemencie należy oprzeć rekrutację armii. W 1939 r. otrzymał dowództwo całego Legionu Arabskiego. Wybuch II wojny światowej umożliwił mu realizację szerszych planów⁸.

W 1941 r. J.B. Glubb dowodził armią transjordańską i wspomagał siły brytyjskie w dwóch lokalnych, ale bardzo ważnych z punktu widzenia interesów imperium kampaniach: w Iraku i w Syrii. Jego zwierzchnicy w Londynie zgodzili się sfinansować znaczącą rozbudowę sił Legionu. Również formalny zwierzchnik armii Abd Allah zgodził się z ideami J.B. Glubba. W rezultacie w czasie II wojny światowej liczba żołnierzy Legionu Arabskiego wzrosła z ok. 1 tys. do ok. 9 tys. ludzi. Co ważniejsze, w 1939 r. większość stanu tej formacji stanowili policjanci i żandarmi. W 1945 r. była to już niewielka, ale profesjonalna armia – 6 tys. ludzi było żołnierzami, a 2 tys. rekrutów przechodziło wstępne szkolenie. Policyjna część Legionu Arabskiego liczyła ok. 1 tys. funkcjonariuszy. Tak więc to J.B. Glubb de facto przekształcił małą jednostkę żandarmerii w prawdziwą i dobrze wyszkoloną armię⁹.

J.B. Glubb oparł rekrutację armii haszymidzkiej na elemencie beduińskim. Natomiast inteligencja arabska nie miała w niej żadnych przywilejów. Dowódcami w Legionie Arabskim stali się oficerowie brytyjscy, oddelegowani do czasowej służby w tej formacji. Kilku oficerów było też najętych bezpośrednio przez Amman. Początkowo w wojskowej sekcji Legionu Arabskiego nie było dowódców arabskich. Dopiero po latach nieliczni Arabowie zdobyli wyższe stopnie, awansując z poziomu szeregowców i podoficerów. Armia była formacją całkowicie zawodową. Jednocześnie J.B. Glubb i Abd Allah zatrudniali w niej Beduinów z poza Transjordanii i to w znacznej liczbie. Brytyjski dowódca potrafił w swojej armii skutecznie połączyć nowoczesną dyscyplinę wojskową z szacunkiem wobec zwyczajów i mentalności arabskich koczowników. Należy podkreślić, że haszymidzkie siły zbrojne były w całości finansowane przez budżet brytyjski¹⁰.

⁸ M.A. Nowar, *The Struggle for Independence 1939–1947. A History of the Hashemite Kingdom of Jordan*, Reading 2001, s. 7–8.

⁹ P.J. Vatikiotis, *Politics and The Military in Jordan. A Study of The Arab Legion 1921–1957*, London 1967, s. 74–75 i 77; B. Wróblewski, *Legion Arabski (1920–1957)*, Toruń 2009, s. 66–67.

¹⁰ P.J. Vatikiotis, *op. cit.*, s. 77.

Brytyjski okres w historii Jordanii

W latach 1946–1956 politykę formalnie niepodległego państwa nad Jordanem zdominowały dwie kwestie. Pierwszą była sprawa Palestyny, drugą – zagadnienie zależności od Wielkiej Brytanii. Oba zagadnienia były zresztą powiązane ze sobą. Należy przypomnieć, że monarchia haszymidzka była związana z dawną metropolią układem sojuszniczym z 1946 r. (zmienionym w kilku punktach w 1948 r.). Układy te utrzymywały liczne więzy między imperium a jego byłym protektora-tem. Na Bliskim Wschodzie wprost postrzegano Amman jako marionetkę Londynu. W zasadzie przywódcy wszystkich większych państw regionu lekceważyli z tego powodu osobę Abd Allaha. Tymczasem układy te gwarantowały władzom w Ammanie pewną podstawową korzyść. Mianowicie Transjordania posiadała jedną z najlepszych armii w świecie arabskim, która była w całości finansowana przez Londyn. Amman z własnych dochodów mógłby utrzymać tylko ułamek tych sił. Uzależniało to oczywiście haszymidzkiego władcę od protektora, ale bez tych dotacji nie miałby on żadnych atutów w grze bliskowschodniej¹¹.

W pierwszych latach niepodległości rząd w Ammanie usilnie dążył do realizacji idei tzw. Wielkiej Syrii. Miała to być unia łącząca Syrię, Transjordanie oraz Liban i Palestynę. Abd Allah nigdy nie chciał być wyłącznie władcą ziem nad Jordanem i utworzenie monarchii obejmującej cały Lewant stanowiło wręcz jego obsesję. Z braku własnej siły, król przedstawiał siebie jako głównego sojusznika brytyjskiego. Trzeba przyznać, że w regionie wierzono w tę rolę, a w Syrii przeceniano jego związki z Londynem. Powszechnie obawiano się (gdy chodzi o przeciwników króla), że Brytyjczycy posłużą się nim, by zrealizować plany zjednoczenia Lewantu pod swym protektoratem. Tymczasem notatki urzędników Foreign Office świadczą o braku takich planów – wręcz przeciwnie, obawiano się, by król przez swoje działania nie wciągnął imperium w jakąś awanturę polityczną. Jednocześnie Brytyjczycy szybko zrozumieli, że ich zaprzeczenia w tej sprawie są nieskuteczne. Arabowie powszechnie podejrzewali, że Londyn chce ukryć swoje zamiary. W ten sposób Abd Allah, choć nazywany marionetką brytyjską, kreował się przecież na pierwszorzędnego gracza w rozgrywkach bliskowschodnich¹².

Współpraca Ammanu z Londynem miała też decydujące znaczenie w czasie trwania konfliktu w Palestynie. Trzeba podkreślić, że choć w 1946 r. Londyn oficjalnie wciąż jeszcze bronił zasady utrzymania jedności tej krainy, to nieoficjalnie zdawano sobie sprawę, że podział może być nieunikniony. W tym właśnie roku z takim planem wystąpił J.B. Glubb. Dowódca Legionu Arabskiego przedstawił propozycję podziału Palestyny, którego Brytyjczycy mieliby dokonać samodzielnie. Zgodnie z tym projektem Transjordania miała być połączona

¹¹ B. Wróblewski, *Jordania*, Warszawa 2011, s. 86–87 i 89.

¹² Sir Orme Sergent. Question of a declaration regarding H.M. Government's attitude towards a „Greater Syria”, April 11, 1947, FO371/61492; Cair to Foreign Office, February 3, 1947, FO371/62189.

z większością Palestyny, a Abd Allah miał stać się monarchą obu tych terytoriów. Stronie żydowskiej miano przyznać ok. 20% mandatowej Palestyny. J.B. Glubb w latach 1946–1947 przedstawił kilka wersji swojego projektu. Różniły się one szczegółami w zależności od tego, czy np. plan przeznaczony był dla War Office czy Foreign Office. Wydzielano też z tego schematu rejon Jerozolimy jako okręg międzynarodowy i port w Hajfie, który miał pozostać pod nadzorem Londynu. Jednak generalnie projekt przewidywał przejście przez Amman władzy nad większością arabskich ziem Palestyny (ponad 70%). Taki plan oczywiście był też zgodny z wolą Abd Allaha¹³.

Polityka ówczesnego rządu brytyjskiego wykluczała realizację tego projektu. Ostatecznie rząd Partii Pracy doprowadził do pogrążenia się Palestyny w krwawej wojnie żydowsko-arabskiej. W nocy z 14 na 15 maja 1948 r. Brytyjczycy wycofali się z tego obszaru i rozpoczęła się wojna Izraela z arabskimi sąsiadami. W wojnie wzięły udział wojska Transjordanii. Armia dowodzona przez J.B. Glubba zajęła środkową Palestynę (tzw. Zachodni Brzeg Jordanu) i stoczyła z Izraelczykami krwawą, lecz zwycięską bitwę o Wschodnią Jerozolimę, co podniosło prestiż Ammanu w świecie arabskim. Większość tych zdobyczy obroniono w następnych miesiącach, choć zdarzały się także porażki, np. utrata miast Lydda i Ramla¹⁴.

Powyższe wydarzenia stanowią swoisty paradoks. Transjordanianie mogli zająć te obszary i brać udział w wojnie tylko dzięki swojemu sojuszowi z Wielką Brytanią, który dotąd postrzegany był jako klientalna zależność Ammanu od potężnego partnera. Tym razem jednak to monarchia haszymidzka osiągnęła znaczny sukces, natomiast trudno dostrzec jakieś korzyści, które Wielka Brytania uzyskiwała by z prowadzenia swojej polityki. Londyn nie chciał ryzykować i nie zgodził się, by Abd Allah przejął całą Palestynę arabską. W rezultacie siły haszymidzkie zajęły tylko Zachodni Brzeg Jordanu i Starą Jerozolimę (ok. 20% mandatowej Palestyny). To jednak oznaczało wyraźny wzrost prestiżu władcy z Ammanu. Legion Arabski był jedyną armią arabską, która wygrała starcie z Izraelem. Abd Allah przejął jednocześnie trzecie pod względem znaczenia święte miasto islamu. Natomiast Brytyjczycy uzyskali wrogość nowo powstałego Izraela (ponieważ bez nich nie byłoby przecież Legionu Arabskiego) i jednocześnie niechęć Arabów, gdyż swoją pomoc ograniczali do minimum. W trakcie walk Londyn np. wstrzymał dostawy amunicji dla strony arabskiej. Transjordanianie była zaś całkowicie zależna pod tym względem od Brytyjczyków. Rząd w Londynie chciał w ten sposób narzucić trwałą rozejm, a spowodował powszechną niechęć Arabów, także w Transjordanii¹⁵.

Ostatecznie 9 kwietnia 1949 r. Amman i Tel Awiw podpisały rozejm. Tereiny w środkowej Palestynie przyłączone de facto w 1948 r. zostały zunifikowane

¹³ Top Secret. Not on Partition as a solution of the Palestine problem. J.B. Glubb to Field Marshall Lord Montgomery, July 13, 1946, WO216/207.

¹⁴ J.B. Glubb, *op. cit.*, s. 284 i 287–288.

¹⁵ Kirkbride to Tawfik Abu al-Huda, May 28, 1948, FO816/121; A. Kirkbride, *From the Wings: Amman Memoirs 1947–1951*, London 1976, s. 34 i 37.

z dawną Transjordanią *de iure*, w wyniku wspólnej uchwały Izby Deputowanych, podjętej 24 kwietnia 1950 r. Z tą chwilą powstało unitarne państwo łączące oba brzegi Jordanu, a w dokumentach anglojęzycznych zaczęto używać nowej nazwy – Haszymidzkie Królestwo Jordanii¹⁶.

Jeszcze raz trzeba podkreślić, że o ile można dostrzec w trakcie wypadków w latach 1948–1950 realizację interesu Haszymidów, o tyle trudno znaleźć uzasadnienie dla działań władz brytyjskich. Tereny pozyskane przez Amman były tak małe, że nie dawały Londynowi absolutnie nic. Inaczej rzecz wyglądałaby, gdyby np. Abd Allah przejął kontrolę nad strategicznie ważnym regionem Negew. W zaistniałych warunkach Londyn „uzyskał” jedynie wzrost wydatków, ponieważ musiał np. pokryć koszty szybkiej rozbudowy armii jordańskiej. Dbał o to J.B. Glubb, a siły te w 1955 r. tworzyło już 25 tys. żołnierzy, z równoczesnym wzrostem zaopatrzenia w czołgi i artylerię¹⁷. Londyn utracił też znaczną część prestiżu w oczach arabskich sojuszników. Można również dodać, że to Brytyjczycy musieli pokryć dużą część kosztów utrzymania setek tysięcy uchodźców palestyńskich (ok. 500 tys.), którzy zalali Jordanię¹⁸.

W gruncie rzeczy przedstawione tu wydarzenia ukształtowały główne elementy sytuacji wewnętrznej Jordanii. W polityce tego państwa można dostrzec wybitne znaczenie działań prozachodnich elit. Jednak przeciwko współpracy z Zachodem występowała uboga większość społeczeństwa, szczególnie zaś ludność palestyńska, a zwłaszcza masy uchodźców. Trzeba pamiętać, że dawny emirat liczył w 1950 r. ok. 400 tys. obywateli, natomiast pozyskane ziemie Palestyny miały 720 tys. ludności. Dodatkowo dziesiątki tysięcy ludzi z Zachodniego Brzegu Jordanu przeniosło się na wschód. Palestyńczycy stali się więc głównym elementem demograficznym Królestwa. W tej sytuacji powstał trwały konflikt między prozachodnią elitą władzy i biznesu a antyzachodnią opozycją, która dość łatwo wyprawiała na ulice tysiące zdesperowanych uchodźców. W tej sytuacji monarchia (zasadniczo probrytyjska) starała się utrzymać równowagę polityczną. Musiała więc czasem grać na dwa fronty¹⁹.

20 lipca 1951 r. w Jerozolimie zginął król Abd Allah, zastrzelony przez młodego Palestyńczyka, Mustafę Szukri Aszu. Zamach wynikał z powszechnych podejrzeń, że król rozmawia w tajemnicy z Izraelem. Radykałowie palestyńscy uważali wszelkie kontakty z wrogiem za zdradę. Król natomiast rzeczywiście negocjował cały czas ze stroną izraelską, ponieważ uważał, że układy z wrogiem to normalne prawo monarchii. Śmierć Abd Allaha rozpoczęła ostry kryzys monarchii w Jordanii, co łączyło się też ze zmierzchem wpływów Londynu²⁰.

¹⁶ ET-1011/1, Jordan: Amman Report Review for 1950 a letter from Amman/Kirkbride to Foreign Office/Bevin, January 1, 1951, FO371/91788.

¹⁷ P.J. Vatikiotis, *op. cit.*, s. 79 i 81; J. Lunt, *op. cit.*, s. 133.

¹⁸ Ph. Robins, *A History of Jordan*, Cambridge 2004, s. 84–85.

¹⁹ *Ibidem*, s. 84–85; „Dokumentacja Prasowa” 1956, s. 124A.

²⁰ M.C. Wilson, *King Abdullah, Britain and the Making of Jordan*, Cambridge 1999, s. 208–209; K. Hussein, *Uneasy Lies the Head*, London 1962, s. 2 i 7–8.

W latach 1951–1952 władcą Jordanii był syn Abd Allaha, Talal, który jednak cierpiał na schizofrenię. Choroba psychiczna sprawiła, że de facto władzę przejęła rada regencyjna, a król po 2 latach musiał abdykować. 2 maja 1953 r. tron objął syn Talala i wnuk Abd Allaha, książę Husajn. Jednak nowy władca skończył dopiero 18 lat, więc ponownie to politycy dominowali nad monarchią. Przez kilka lat tron Jordanii osłabiała słabość osoby panującego, a istotne decyzje podejmowali ministrowie i członkowie dworu. Bardzo ważną rolę spełniał też J.B. Glubb. Za granicą postrzegano go wręcz jako faktycznego kierownika polityki jordańskiej. On sam odżegnywał się od takich określeń, ale jego rola stała się naprawdę istotna²¹.

Od 1954 r. narastały w Jordanii nastroje opozycyjne. Wyrażały się one poprzez gwałtowne zamieszki uliczne. Opozycja żądała zerwania sojuszu z Londynem i skończenia z wpływami Zachodu. Jej idolem stał się dyktator Egiptu, pułkownik Naser. W latach 1955–1956 ujawniła się siła tego ruchu i słabość prozachodnich elit. Związane było to ze sporem o wstąpienie do Paktu Bagdadzkiego. Londyn działał na rzecz utworzenia tego antyradzieckiego sojuszu, do którego wstąpiły Iran, Irak, Turcja i Pakistan. Brytyjczycy byli przekonani, że skłonią Jordanię do akcesji. Rola J.B. Glubba i prozachodnia polityka elit haszymidzkich upewniała ich w tym. Tymczasem potężne zamieszki jakie ogarnęły miasta Jordanii w grudniu 1955 r. i styczniu 1956 r. doprowadziły do tego, że rząd w Ammanie ogłosił brak zainteresowania akcesją²².

W czasie zamieszek jedyną siłą, która chroniła tron Husajna I okazał się Legion Arabski. Rola armii zdecydowanie wzrosła. W Londynie uważano, że wzmacnia to jeszcze bardziej J.B. Glubba. Tymczasem w Ammanie elity haszymidzkie zaczęły postrzegać tego oficera jako zagrożenie. 1 marca 1956 r. król niespodziewanie udzielił dymisji J.B. Glubbowi, a dzień później opuścił on na zawsze Jordanię. Rozpoczęto też zwalnianie oficerów brytyjskich, którzy dominowali w sztabie armii i na stanowiskach dowódców większych jednostek taktycznych. Na ich miejsce mianowano młodych arabskich oficerów niższych stopni. Ku zaskoczeniu Londynu zmiany te nie zdestabilizowały armii. Dotychczasowy związek Wielkiej Brytanii z Jordanią zaczął się rozpadać, a na czele tego procesu stał młody król Husajn I, który dzięki polityce niezależności zyskiwał po raz pierwszy masową popularność²³.

W październiku 1956 r. Londyn był coraz silniej zaangażowany w walkę z prezydentem Naserem. W Jordanii odbyły się wybory, w których zwyciężyła opozycja. Powstał przyjazny wobec Nasera rząd Sulimana Nabulsi. Dwór musiał zaakceptować tę zmianę. Po klęsce polityki brytyjskiej w czasie interwencji nad Kanałem Sueskim, nowy rząd Jordanii w listopadzie 1956 r. zwolnił wszystkich

²¹ Ph. Robins, *op. cit.*, s. 77 i 80–82.

²² *Ibidem*, s. 92.

²³ Emergency. Secret. Amman to Foreign Office. March 1, 1956, FO800/724/VJ1201/9/G; No 280. Amman to Foreign Office, March 2, 1956, FO800/724/VJ121/11/G; J.B. Glubb, *A Soldier With the Arabs*, London 1957, s. 386 i 422–424.

oficerów i doradców brytyjskich. Sojusz z Wielką Brytanią został de facto zerwany, a 13 marca 1957 r. oficjalnie go rozwiązano²⁴.

Panowanie Husajna I w latach 1957–1970

Po zerwaniu sojuszu z Wielką Brytanią i dokonaniu arabizacji dowództwa armii wydawało się, że Jordania stanie się antyzachodnim państwem podobnym do Egiptu i Syrii. Taka sytuacja była w istocie niebezpieczna dla samego ustroju monarchicznego. W tym momencie król Husajn I przeprowadził niespodziewany manewr – w kwietniu 1957 r. zdymisjonował rząd S. Nabulsi, a następnie wprowadził stan wyjątkowy i przejął pełnię władzy. Partie polityczne zostały zdelegalizowane, a parlament stracił znaczenie²⁵.

W nowej sytuacji król nawiązał ściśle relacje ze Stanami Zjednoczonymi. USA zapewniły finansowanie armii jordańskiej i pokrywały też część wydatków cywilnych. Jordania stała się jednym z głównych sojuszników Waszyngtonu w świecie arabskim. Jednocześnie król Husajn uważał, że posiada pełną swobodę ruchów dyplomatycznych. Brytyjscy dyplomaci pisali nawet, że na dworze w Ammanie panowało irracjonalne poczucie siły. Z całkowitą powagą porównywano tam rolę Jordanii w świecie arabskim do roli Prus w Niemczech. Widziano w niej siłę militarną, która może stać się w przyszłości centrum zjednoczenia. Brytyjczyków bawiły te porównania²⁶.

14 lipca 1958 r. doszło do zamachu stanu w Iraku. W Bagdadzie nie tylko obalono monarchię, ale także wymordowano cały ród irackich Haszymidów. Król Husajn I myślał w ciągu kilku dni po zamachu o interwencji w Iraku, jednak brak poparcia USA dla tego planu oraz szybkie umocnienie się nowych władz w Bagdadzie uniemożliwiły taki krok. Okazało się, że sam dwór w Ammanie zaczął się obawiać podobnego zamachu w Jordanii. W rezultacie w 1958 r. w Ammanie na zaproszenie władz pojawili się na krótko brytyjscy spadochroniarze. Ta sytuacja ponownie pokazała siłę związku monarchii jordańskiej z mocarstwami anglosaskimi²⁷.

W ciągu następnych lat Jordania pozostawała sojusznikiem USA. Podstawowy schemat jej polityki nie zmieniał się. Zwolennikami ścisłych relacji z USA i Wielką Brytanią byli król oraz elity polityczne i biznesowe. Zdecydowanie antyzachodnie nastroje panowały wśród Palestyńczyków czy szerzej – wśród mas

²⁴ Ph. Robins, *op. cit.*, s. 95–96; Annual review for 1957, British embassy, Amman, January 28, 1958, FO371/134006/VJ1011/1/58, s. 4–6.

²⁵ Annual review..., *op. cit.*, s. 9.

²⁶ *Ibidem*, s. 20–21.

²⁷ H.A. Jamsheer, *Współczesna historia Iraku*, Warszawa 2007, s. 90–92; Chronological Table of Events in Jordan in 1958. British Embassy, Amman, January 22, 1959, FO371/142100/VJ1011/1, s. 2–4.

ludowych. Jednak dawni Transjordańczycy nawet niechętni sojuszowi z Zachodem uznawali prawo dworu do kierowania polityką. Palestyńskie masy często natomiast widziały w monarchii wroga.

Na tym tle należy rozpatrywać wydarzenia w latach 1967–1970. W końcu maja 1967 r. król Husajn I niespodziewanie zerwał z opcją prozachodnią i podpisał układ sojuszniczy z Egiptem prezydenta Nasera. Gdy 5 czerwca 1967 r. wybuchła wojna Izraela z Syrią, król stanął zdecydowanie po stronie Kairu i włączył się do wojny (choć Izrael proponował mu neutralność). W rezultacie do 10 czerwca Jordania poniosła całkowitą klęskę. Straciła Zachodni Brzeg Jordanu i Wschodnią Jerozolimę. Na wschód uciekło ok. 300 tys. Palestyńczyków. Do dziś trwają spory o to, dlaczego król Husajn tak postąpił; faktem jednak było, że postawił na opcję współpracy z Naserem i poniósł jedną z największych klęsk w życiu²⁸.

W latach 1968–1970 król musiał tolerować w Jordanii gwałtowny rozwój zbrojnego ruchu palestyńskiego. Różne bojówki palestyńskie (Al-Fatah Jasira Arafata była największą z nich, ale nie jedyną) miały walczyć z Izraelem, szybko jednak weszły też w konflikt z monarchią. Tron haszymidzki ponownie był zagrożony, a wiele grup palestyńskich głosiło jawnie rewolucyjne hasła. Wobec takich okoliczności Amman wrócił do opcji współpracy z USA. Odbudowano też armię zawodową, a zwłaszcza elitarne oddziały rekrutowane wśród mieszkańców dawnej Transjordanii. Rosnące napięcie doprowadziło we wrześniu 1970 r. do krótkiej, lecz krwawej wojny domowej, w której wyniku armia królewska rozbiła oddziały palestyńskie i odzyskała kontrolę nad Ammanem i północą kraju. W pierwszych miesiącach 1971 r. wszystkie zbrojne oddziały palestyńskie zostały wydalone z Jordanii, a reżim królewski zdecydowanie się umocnił²⁹.

Panowanie Husajna I w latach 1971–1999

Dekada lat 70. XX wieku przyniosła wyjątkowo dobrą koniunkturę dla Królestwa Haszymidzkiego. Pod względem politycznym, po zniszczeniu na swoim terytorium sił palestyńskich, Husajn I przyjął jednoznacznie proamerykańską postawę, jednocześnie rządząc w sposób autorytarny. Związki z USA i innymi państwami Zachodu miały nie tylko wymiar wojskowy czy polityczny, ale także ekonomiczny. Rząd prowadził szereg inwestycji infrastrukturalnych, a pieniądze na te potrzeby dostarczały w dużej mierze instytucje zachodnie. Minusem tej sytuacji był fakt, że Jordania popadała w coraz większe zadłużenie, jednak w tym okresie Waszyngton popierał wnioski Ammanu. Protekcja USA sprawiła, że warunki pożyczek były bardzo korzystne, a wielu z nich nie musiano spłacać przez

²⁸ Ph. Robins, *op. cit.*, s. 122–124.

²⁹ B. Wróblewski, *Jordania...*, *op. cit.*, s. 172–175; J. Piotrowski, *Spór o Palestynę*, Warszawa 1983, s. 41; Ph. Robins, *op. cit.*, s. 128.

wiele lat. Silny związek z USA był więc jednoznacznie korzystny dla rozwoju ekonomicznego państwa³⁰.

Dodatkowo należy pamiętać, że Jordania uczestniczyła pośrednio w boomie naftowym jaki ogarnął region. Od 1973 r. nastąpił gwałtowny wzrost dochodów Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu, Kataru czy niektórych członków federacji Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Z Jordanii nad Zatokę Perską wyjechały setki tysięcy ludzi. Jordańczycy (głównie pochodzenia palestyńskiego) pracowali zarówno jako prości robotnicy, jak i w charakterze specjalistów z różnych dziedzin. Spora część ich zarobków trafiała ostatecznie nad Jordan i wzmacniała ekonomię Królestwa. Ponieważ dochody te pochodziły również z prozachodnich monarchii naftowych, w rezultacie mechanizm ten wzmacniał jeszcze proamerykańskie nastawienie władz w Ammanie. Generalnie zarówno napływ petrodolarów, jak i bezpośrednie pożyczki z państw zachodnich powodowały szybki rozwój bardzo dotąd ubogiego kraju. Ten okres trwał przynajmniej do połowy lat 80. XX wieku³¹.

Bardziej skomplikowane były relacje polityczne na linii Amman–Waszyngton. Z jednej strony USA dotowały armię jordańską i wspomagały Haszymidów politycznie przeciwko zakusom sąsiadów, np. Syrii. Związek ten niewątpliwie więc wzmacniał pozycję dworu w Ammanie. Z drugiej strony warto pamiętać, że w przeciwieństwie do relacji z Wielką Brytanią, Jordania i USA nigdy nie podpisały formalnego sojuszu. Król Husajn I czasem oświadczał więc, że Jordania jest państwem niezaangażowanym. W rzeczywistości powszechnie uznawano tę monarchię za sojusznika czy nawet klienta USA. Sprawa była jednak komplikowana przez jeszcze inną kwestię. Amman cały czas liczył na odzyskanie Zachodniego Brzegu Jordanu. Dokonać się to miało dzięki porozumieniu z Izraelem, które jednak musiało być wyraźnie wsparte przez Waszyngton. Związek z USA był więc wywołany również przez tę nadzieję. Jednak w sprawach terytorialnych władze jordańskie spotkał zawód. Środkowa Palestyna pozostała pod okupacją Izraela. Ta sytuacja frustrowała króla Husajna I, ale ostatecznie musiał on zrzec się zwierzchnictwa nad Zachodnim Brzegiem Jordanu na rzecz OWP³².

Mimo tych przeszkód sytuacja wydawała się stabilna aż do roku 1989, gdy nastąpiło w Jordanii załamanie finansowe. Państwo obciążało olbrzymie zadłużenie, jednak póki trwała zimna wojna wpływy Waszyngtonu sprawiały, że Amman mógł nie martwić się tym faktem. Jednak po 1985 r. konflikt z ZSRR zaczął wygasnąć, a w 1988 r. Moskwa de facto wycofała się z konkurencji z USA. Wobec tego Zachód zrezygnował z dotowania przyjaznych reżimów z przyczyn politycznych. Od zadłużonych rządów zażądano ścisłej dyscypliny finansowej, a obostrzenia te objęły również Jordanię. Jej władze zostały zmuszone przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) do wprowadzenia radyklanego programu oszczędnościowego. Polegał on m.in. na likwidacji dotacji do towarów pierwszej potrzeby,

³⁰ Ph. Robins, *op. cit.*, s. 141–144.

³¹ *Ibidem*, s. 85 i 144–146.

³² J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 457–459.

co oczywiście spowodowało ostre podwyżki cen. W rezultacie 18 kwietnia 1989 r. wybuchły na południu Jordanii gwałtowne zamieszki w niespotykanej od lat skali. Tym razem kilkudniowe protesty objęły głównie południe kraju, w tym również ludzi z plemion beduińskich (w większości żyjących już w miastach), co szczególnie zaniepokoiło elity jordańskie³³.

W nowej sytuacji król Husajn I postanowił iść na ustępstwa polityczne. 8 listopada 1989 r. przeprowadzono pierwsze od 1967 r. powszechne wybory. Choć nie zalegalizowano partii, to zezwolono na wolność agitacji i na konkurencję między programami. W rezultacie parlament został zdominowany przez opozycję – głównie chodziło o islamistów z Bractwa Muzułmańskiego. Jednak wkrótce sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej³⁴.

2 sierpnia 1990 r. wojska irackie zajęły Kuwejt i rozpoczął się kryzys międzynarodowy, związany z konfliktem między Irakiem a koalicją pod przewodnictwem USA. Po stronie Waszyngtonu znalazły się takie państwa arabskie jak: Arabia Saudyjska, Egipt, Syria, Maroko i ZEA. Po stronie Bagdadu stanęła tylko Libia, OWP i do pewnego stopnia Jemen. Niespodziewanie dla wielu obserwatorów również monarchia jordańska nie poparła USA. Amman zalecał rozwiązanie konfliktu drogą rozmów między państwami arabskimi. Oznaczało to de facto poparcie Iraku w tym konflikcie, przynajmniej polityczne. Król Husajn I podjął takie decyzje prawdopodobnie dlatego, że musiał liczyć się z masowym poparciem Palestyńczyków dla polityki Iraku. Poza tym mógł się obawiać, że w razie wsparcia udzielonego USA, Irak może zająć i jego państwo. Wtedy interweniowałby także Izrael. Jordania stałaby się polem bitwy gorszym od Kuwejtu, a monarchia mogłaby nie przetrwać tej próby niezależnie od wyniku wojny. Mimo tego, że państwa z nad Zatoki Perskiej zwolniły setki tysięcy robotników z Jordanii, którą ogarnął potężny kryzys gospodarczy, król Husajn I podtrzymał swoją decyzję o odrzuceniu wojskowej interwencji USA w czasie konfliktu arabskiego. Jego umiarkowanie antyzachodnia polityka dała mu popularność wśród mas, zwłaszcza wśród uchodźców palestyńskich, której dotąd nie miał³⁵.

Dopiero po klęsce Iraku król zaczął poprawiać zepsute relacje z USA. Okazało się, że jego ryzykowna polityka była słuszna. Monarchia przetrwała kryzys bez szwanku, a relacje z Waszyngtonem dość szybko polepszone. Pod koniec 1991 r. nawet opozycja rozumiała, że król musi zwrócić się ku Zachodowi. Upadek ZSRR i nawiązanie przez OWP rozmów z Izraelem nie pozostawiało tu wątpliwości. W nowych okolicznościach monarcha podjął zdecydowane kroki. Rząd Jordanii rozpoczął rozmowy z Izraelem. W wyniku długich negocjacji najpierw oba państwa 25 lipca 1994 r. ogłosiły zakończenie stanu wojny, a następnie 26 października 1994 r. Jordania i Izrael podpisały traktat pokojowy w Wadi al-Arab.

³³ Ph. Robins, *op. cit.*, s. 168–169.

³⁴ J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 461.

³⁵ *Ibidem*, s. 462–463.

Tym samym Jordania stała się jednym z niewielu (obok Egiptu) państw arabskich, które uznały istnienie Izraela. W zamian za ten krok Amman ponownie stał się głównym beneficjentem pomocy ze strony USA i UE. Równocześnie władze musiały zwalczać opozycję, która opowiadała się przeciwko układowi z Tel Awiwem. Pod tym względem na nie byli zarówno islamisci, jak i socjaliści panarabscy, ale rząd stosunkowo łatwo przewyciężył sprzeciwy³⁶.

W trakcie tych wydarzeń ponownie wyszły na jaw podstawowe schematy polityki jordańskiej. Elity polityczne i ekonomiczne Jordanii na ogół uznawały związki z USA i Zachodem za korzystne, dlatego dążyły do podtrzymania tych relacji. Obiektywnie zresztą przyczyniały się one do rozwoju ekonomicznego państwa. Jednak nastrojów mas ludowych bardzo często był inny, a konflikt z Izraelem spowodował gwałtowny wzrost postaw antyzachodnich. Elity musiały bardzo często działać wbrew nastrojowi mas. Monarcha z kolei starał się utrzymać równowagę między tymi dwoma siłami. Król Husajn I czasami popierał politykę zgodną z nastrojem mas ludowych. Uzyskiwał wtedy znaczną popularność, jednak generalnie uznawał konieczność współpracy z USA. Podobnie jak w czasach dominacji Brytyjczyków, najważniejszy dla niego był realny interes dynastii a nie ideologie polityczne.

Przez następnych kilka lat monarchia jordańska podtrzymywała dobre relacje z USA i korzystała z pozytywnych skutków gospodarczych wynikających z pokoju z Izraelem. Jednak cały czas istniała silna opozycja przeciwko temu układowi. 7 lutego 1999 r. po długim panowaniu zmarł król Husajn I. Przed śmiercią zmienił porządek sukcesji i jego następcą został nie brat, lecz najstarszy syn Abd Allah. Nowy król postrzegany był jako wyraźny zwolennik współpracy z Zachodem³⁷.

Podsumowanie

W ciągu następnych kilkunastu lat nowy władca Abd Allah II podtrzymywał ścisły sojusz z USA. W przeciwieństwie do ojca nie próbował nigdy innej polityki. Najlepiej widać to było w 2001 r., gdy poparł on najpierw ofensywę USA przeciwko Talibom w Afganistanie, a następnie, co ważniejsze, w 2003 r. poparł atak amerykański na Irak, wbrew swoim osobistym zastrzeżeniom. Rząd Jordanii przewidywał bowiem trudności jakie mogą wyniknąć z tej akcji. Mimo to Abd Allah II uznał, że musi akceptować działania silniejszego sojusznika. Rząd monarchy na ogół skutecznie zwalczał też wewnętrzną opozycję antyzachodnią. Do dzisiaj utrzymywany jest ten rodzaj polityki. Z jednej strony powoduje to niechęć części społeczeństwa. Z drugiej strony trudno nie dostrzec, że stabilna Jordania

³⁶ B. Milton-Edwards, P. Hinchcliffe, *Jordan, A Hashemite Legacy*, London–New York 2009, s. 56–58.

³⁷ *Ibidem*, s. 60–61.

przedstawia wybitnie pozytywny obraz na tle regionu rozdzieranego przez wojny domowe i zdominowanego przez represyjne dyktatury³⁸.

Ścisłe związki monarchii jordańskiej z mocarstwami anglosaskimi mają długą tradycję. W istocie są starsze niż samo państwo. Początkowo były to relacje Brytyjczyków z rodem Haszymidów. To również Londyn stał u źródeł powstania monarchii nad Jordanem. Tylko dzięki Brytyjczykom Jordania utrzymała się jako samodzielna jednostka polityczna, a nawet zdobyła pewne znaczenie na Bliskim Wschodzie. Po rozpadzie sojuszu Jordania z Wielką Brytanią w 1956 r. rolę podobną do Londynu zaczął, z punktu widzenia Haszymidów, pełnić Waszyngton. Przy wszystkich różnicach podstawowy mechanizm tych relacji pozostał jednak podobny.

Polityczny związek Jordania z USA i Wielką Brytanią stanowi pewien ewenement w świecie arabskim. Region ten jest nastawiony generalnie wrogo wobec wpływów Zachodu. Konflikt izraelsko-arabski powiększa również niechęć społeczeństw regionu wobec USA, a wcześniej Brytyjczyków. Również społeczeństwo jordańskie nie jest wolne od tego typu nastrojów. Mimo to ścisłe relacje Ammanu z mocarstwami anglosaskimi pozostają trwałym elementem polityki. Wynika to przede wszystkim z woli elit państwa haszymidzkiego.

Na podstawie przytoczonych faktów trzeba stwierdzić, że analizowany związek przyniósł wyraźne korzyści Jordanii. Polityka elit w Ammanie okazała się więc trafna, choć często była kontestowana przez opozycję i spotykała się z wrogością mas ludowych. Należy zauważyć, że relacje Jordania z mocarstwami anglosaskimi nigdy nie miały charakteru eksploatacji gospodarczej. Amman nie posiadał cennych surowców, których łaknęłyby biznes brytyjski czy amerykański. Zainteresowanie Londynu, a następnie Waszyngtonu, wynikało zawsze z przyczyn politycznych i strategicznych. To Jordania więcej otrzymywała niż dawała w wyniku tych kontaktów (w sensie materialnym). Ceną tego było dostosowanie swej polityki do woli mocarstw. Jednak nawet w polityce Amman potrafił zachować znaczny margines swobody. Trzeba też stwierdzić, że USA i Wielka Brytania nie zawsze potrafiły współpracować w tym regionie, zwłaszcza w latach 1948–1956. Ostatecznie jednak zakończenie dominacji Londynu w Jordanii i związanie się jej elit z Waszyngtonem odbyło się pokojowo i stanowi przykład trudnej, ale stałej współpracy z mocarstwami anglosaskimi. Niewątpliwie też sojusz z nimi umocnił trwałość rządów elit haszymidzkich.

Mechanizm tych relacji powstał już w okresie dominacji brytyjskiej. Rola takich ludzi jak np. J.B. Glubb dla powstania specyficznej polityki Ammanu wydaje się bardzo istotna. Dlatego okresowi dominacji Londynu poświęcono dużo miejsca. USA skorzystały z mechanizmu politycznego, który istniał już od wielu lat. Z czasem w Waszyngtonie dostrzeżono, że oprócz Ammanu trudno znaleźć w regionie Żyznego Półksiężycy inne rządy arabskie o wyraźnie prozachodnim

³⁸ J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 471–472; B. Wróblewski, *Jordania...*, *op. cit.*, s. 255–257.

nastawieniu. Ten fakt przyczynił się do utrwalenia nietypowych w świecie arabskim dobrych relacji. Nie pozbawiają one jednak Haszymidów znacznej swobody manewru, co wielokrotnie wykazały rządy króla Husajna I.

Cooperation Great Britain and the USA and political stabilisation of the Hashemite Kingdom of Jordan

The Middle East is known for its anti-western attitudes. Despite that, many Arab governments pursue pro-western policy. One of the countries that cooperates with Europe and the USA is Jordan. The specific political stance of the Hashemite monarchy has, however, strong historical reasons and results from untypical conditions of this state.

One should mention that the very formation of Jordan resulted from the cooperation of British authorities with the Hashemite. The state was formed in 1921, at first under the name of Transjordan, in result of political decisions of London. In 1921–1956 Amman cooperated with Great Britain. The fact that in 1946 Jordan gained independence did not change a lot. The country of the Hashemite remained dependant on the British.

The symbol of this unequal cooperation was the person of John Bagot Glubb. This British officer became the commander of the Jordan army. The Arabs considered him as a representative of the empire, but he himself was convinced that he was serving the Arab interests. Despite the fact that the development of Jordan depended on donations of London, the authorities in Amman maintained freedom of decision making. In 1956 king Hussein removed J.B. Glubb from the country and broke the alliance with the Great Britain.

The Hashemite dynasty rejected the relations with London so as to win over the Arab nationalists. At the same time king Hussein I established a strict but informal alliance with the USA. It was Washington that started to donate the state treasury and its armed forces. This cooperation has continued until today. Simultaneously, Amman was able at moments to oppose the policy of the USA. It happened in 1967 and in 1990–1991 during the first conflict of the USA with Iraq, when Amman supported Baghdad. Generally speaking, however, the Jordan regime maintained its pro-western option.

The Hashemite government strives first and foremost to maintain stability of the monarchy system. Cooperation with the USA, and previously with the British did not result, however, from ideological reasons, but serving the basic aim. At the same time, in case of the Hashemite, cooperation with Anglo-Saxons has long tradition and serves well their political assumptions.

Key words: Hashemite, British, Jordan, John Bagot Glubb, stability, USA

Współpraca Wielkiej Brytanii i USA a stabilizacja polityczna Haszymidzkiego Królestwa Jordanii

Region Bliskiego Wschodu jest znany z antyzachodnich nastrojów. Mimo to wiele rządów arabskich prowadzi prozachodnią politykę. Jednym z państw współpracujących z Europą i USA jest Jordania. Taka opcja polityczna monarchii haszymidzkiej ma jednak głębokie przyczyny historyczne i wynika z nietypowych uwarunkowań tego państwa.

Należy przypomnieć, że samo powstanie Jordanii wynikało ze współpracy władz brytyjskich z Haszymidami. Państwo to utworzono w 1921 r. początkowo pod nazwą Transjordan, w wyniku decyzji politycznych Londynu. Od tego czasu do 1956 r. trwała współpraca Ammanu z Wielką Brytanią. Fakt, że w 1946 r. Jordania uzyskała niepodległość niewiele zmienił – państwo Haszymidów pozostawało zależne od Brytyjczyków.

Symbolem tej nierównorzędnej współpracy była osoba Johna Bagota Glubba. Ten brytyjski oficer stał się głównodowodzącym armii jordańskiej. Arabowie uważali go za przedstawiciela imperium, on sam jednak był przekonany, że służy interesom arabskim. Mimo, że rozwój Jordanii zależał od dotacji Londynu, władze w Ammanie zachowały swobodę decyzji. W 1956 r. król Husajn I usunął z kraju J.B. Glubba i zerwał sojusz z Wielką Brytanią.

Dynastia haszymidzka odrzuciła związek z Londynem, by pozyskać nacjonalistów arabskich. Jednocześnie król Husajn I nawiązał ścisły, choć nieformalny, sojusz z USA. To Waszyngton zaczął dotować skarb Jordanii i jego siły zbrojne. Współpraca ta trwa do dziś. Jednocześnie Amman potrafił w pewnych momentach przeciwstawić się polityce USA. Tak było w 1967 r. i w latach 1990–1991 w czasie pierwszego konfliktu USA z Irakiem, podczas którego Amman popierał Bagdad. Generalnie jednak reżim jordański utrzymywał opcję prozachodnią.

Rząd haszymidzki dąży przede wszystkim do utrzymania stabilności ustroju monarchicznego. Współpraca z USA, a wcześniej z Brytyjczykami, nie wynika z założeń ideowych, lecz służy temu podstawowemu celowi. Jednocześnie współpraca z Anglosasami ma w przypadku Haszymidów długą tradycję i dobrze służy ich założeniom politycznym.

Słowa kluczowe: Haszymidzi, Brytyjczycy, Jordania, John Bagot Glubb, stabilność, USA

